

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRYŚCJANSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ. — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA
BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA NIE PAN NASZ SPRAWIEDLIWOŚCIA,
I DLA JEGO KROU: JEZUS CHRYSZTUS! PRAWDĄ I ZGODĄ!

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Rolnikiem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40

Powszechny rozstrój.

Rozmyślanie z powodu rocznicy styczniowej.

W Austrii, do której należymy, zapanał, jak już wiemy, od czasu aneksyi Bośni i Hercegowiny ogólny zamęt i niepewność — i te trwają dotychczas.

Piszą wprawdzie gazety, że od chwili, gdy Austria skapitulowała i ofiarowała Turcyi „bakszysz” tj. okup w sumie 60 milionów koron, poprawiły się stosunki z Turcyą i jest nadzieja zawarcia z nią ugody. Lecz byłaby to dopiero ugoda z jednym, a czeka Austryę jeszcze załatwienie sporu z Serbią i Czarnogorą — a także z resztą Europy, oraz najważniejsze załatwienie sporów wewnętrznych, walki, rzec można głównej, śmiertelnej pomiędzy niemiecką a słowiańską częścią ludności, pozostającą pod austriackim panowaniem.

W tej walce dotychczas nie ma żadnych widoków końca i zgody, bo jak się zdaje, stoi tu na przeszkodzie stare, stwierdzone przysłowie: „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Słowianowi bratem.”

W chwili tak ważnej, w której, jak to

wszyscy widzą, wąż się losy państw i narodów, a nikt nie może przewidzieć, jaki obrót wezmą sprawy polityczne i stosunki wzajemne międzynarodowe — byłoby rzeczą nie tylko pożądaną, ale i konieczną, ażebyśmy my Polacy byli pomiędzy sobą w jak najściślejszej zgodzie i porozumieniu — a wiedzieli, co nam należy w tym czasie czynić i jak postępować, abyśmy odnieśli jak największą korzyść z tego zamętu w całej Europie powstałego — po którym nastąpią niewątpliwie wielkie i ważne zmiany w całym układzie politycznym państw i narodów w naszej części świata.

Lecz na nasze nieszczęście zaraził się się poniekąd polityką austriacką i jak panuje chaos w Austrii, panuje też chaos w Galicyi. Gdy trzeszczą fundamenty państwa, a grozi całej Austrii niepewna przyszłość, studenci niemieccy urządzają w Pradze „bumel” tj. spacery na Przykopie i śpiewają pieśni studenckie.

Gdy się wąż losy narodów, a także nasze, my urządzamy wesołe japońskie re-duty i karnawałowe zabawy — i z a śmie-wamy się na śmierć!

Lecz nawet w bumlach niemieckich

żaków w Pradze jest pewna myśl polityczna, a ich końcowy śpiew: „Wacht am Rhein“ (Straż nad Renem) świadczy, że oni pragną zamęt w Austrii wyzyskać w tym kierunku, aby Austrię przyłączyć do „wielkiego niemieckiego faterlandu!“

W naszych zabawach karnawałowych, w wybrykach jajecznych naszych studentów lwowskich, niema „ża dnej politycznej“ myśli ani celu, jest tylko sama bezmyślność — i heca prowincjonalna, która poza Galicyą, nie widzi Polski, ani nie myśli o jej przyszłości.

Ale gdy przyjdą obecnie obchody styczniowego powstania, będziemy znowu jak zwykle, piorunować na „naszych wrogów“, a nikt nie będzie miał odwagi powiedzieć, że byliśmy i jesteśmy: „lekkomyślni i bezmyślni“ — nie umieli nigdy korzystać z chwili dziejowej. — I dziś niczegośmy się nie nauczyli, nie zapomnieli ani nie poprawiliśmy się z żadnej ojców wady.

Rzucamy gromy na przodków naszych, że gdy za czasów panowania królów polskich, obranych nierozumnie z rodziny niemiecko-luterskiej saskiej, Ojczyzna szybkimi krokami chyliła się w przepaść upadku, ci ojcowie nasi stworzyli sobie przysłowie: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa“ — i to drugie: „Nierządem Polska stoi.“

Lecz czy my nie robimy gorzej? Za Sasów jeszcze istniało państwo polskie — a upadek przewidywały tylko umysły wyższe, patrzące w dal — innych można poniekąd usprawiedliwić, że byli lekkomyślnymi.

Obecnie Ojczyzna w grobie, którego strzeże trzech zbrojnych mocarzy — a my się bawimy — lub kłócimy!

2. Największa klęska podziału.

Największym nieszczęściem naszym, to podział na trzy zabory. Tento podział sprawia, żeśmy zatracili pogląd na całość — i poczucie całości. My zwłaszcza w Galicyi nie myślimy szczerze i na prawdę o przyszłości całej Ojczyzny, lecz ugrzęźliśmy w „galicyjskości.“ Mówi się wprawdzie o Polsce, rozprawia

o stosunkach pod Prusakiem, o położeniu Polaków w Królestwie, ale politykujemy zawsze w ten sposób, jakbyśmy mieli trzy Polski, albo trzy jakieś prowincje, z których każda ma być w inny sposób rządzona i podtrzymywana, a nie było pierwszym obowiązkiem i celem: „dążyć do zjednoczenia trzech zaborów!“

Przypatrzmy się temu, co się u nas dzieje w Galicyi? Stronnictw bez liku, gromadek politycznych i stowarzyszeń różnego rodzaju bez końca — ale czy jest choćby jedno, któreby cel główny narodowy: „złączenie trzech zaborów“ stawiało sobie za główne zadanie? Z pewnością nie!

Gdyby bowiem miano to głównie na oku, to przecie interes spólny i ogólny polski szedłby przed interesem prowincjonalnym, ale tak nie jest. W polityce bowiem galicyjskich stronnictw główną rolę odgrywają sprawy i stosunki galicyjskie.

O co bowiem toczy się spór pomiędzy stronnictwami galicyjskimi? — O wpływ i panowanie, albo po prostu mówiąc: o posady, o tytuły, o materialne korzyści dla siebie i członków swojego stronnictwa!

3. Walki stronnice.

Wnieśmy się myślą wyżej ponad interesa stronnice, i rzućmy z tej wysokości okiem na walkę stronnictw galicyjskich, aby się przekonać, że toczy się ona wyłącznie o „galicyjskie“ interesa, a nie o sprawę polską, która jednak powinna być duszą i treścią naszego działania i dążeń.

Stronnictwo konserwatywne, czyli szlacheckie zaprzysięgło wierność Austrii — i niewiem, czy myśląc o przyszłości Polski — uzyskało za tę cenę nieograniczoną władzę rządzenia w Galicyi, z której co prawda uczyniło miniaturę, czyli „małą Polskę.“ Zapomniało jednak to stronnictwo, że życie narodów i polityka nie stoi, i że w tej nowej małej Polsce nie wolno konserwować czyli zachowywać starych grzechów: ucisku i ciemnoty, choćby tylko politycznej, ludu.

To też życie narodu poszło swoim torem i przerosło stronnictwo. Przerosło ono i demokratów starego autoramentu, których demokracja polegała właściwie tylko na kłótni z konserwatystami o udział w rządach.

Powstał ruch ludowy, żywiołowy, potężny, który zagrażał wyłącznemu panowaniu szlacheckiemu. Stronnictwo konserwatywne nie chciało i nie umiało stanąć na czele ruchu ludowego — umiało go tylko znieważać — i przyjąwszy od Austrii zasadę: „rozdzielaj i panuj“ starało się osłabiać ruch ludowy przez sianie niezgody i rozdziałów. W ten sposób z jednego stronnictwa ludowego, powstało ich kilka. Konserwatyści popierali nawet radykalne niechrześcijańskie kierunki, byle lud był rozdzielony.

W ostatnim czasie przyszła do Galicji z Królestwa narodowa - demokracja — „wszechpolska.“ Nazwa wspaniała, ale źle zrozumiana, bo chce „wszechpolskości“ nie w rozumieniu złączenia „wszystkich Polaków“ w rdzennych polskich ziemiach, lecz chce wskrzeszenia „całego byłego państwa polskiego“; co jest i politycznie niemożliwem — i niezgodnem z zasadami prawdziwej demokracji.

Mamy tedy nie licząc stronnictw ruskich i nienarodowych, stronnictw narodowych sporą liczbę:

1. Konserwatyści z odmianami stańczyków i podolaków;

2. Demokratów z odmianami: starzy demokraci, postępowi demokraci i narodowi demokraci.

3. Ludowców z odmianami chrześcijańscy ludowcy, starzy ludowcy i nowi ludowcy.

4. Klerykalne stronnictwa: Kozłowici i chrześcijańsko-socyalni.

Stronnictw więc nie brak, a że się pomiędzy sobą zwalczają mniej lub więcej żarliwie, więc już to samo jest dowodem, że im nie chodzi o jeden i ten sam wielki cel: narodowego zjednoczenia i odrodzenia Polski — lecz o małostkowe, przemijające korzyści stronnictwe, co jeszcze dokładniej wykażemy.

Od wydawnictwa.

Nowy rok sam przez się przypomina każdemu obowiązek nadsyłania przedpłaty za gazetki — i dlatego nie powtarzaliśmy go dotychczas z naszej strony.

I dziś zwracamy przedewszystkiem uwagę na to, że nie dosyć dla prawdziwego zwolennika chrześcijańsko-ludowego programu i stronnictwa, ażeby sam zapłacił za gazetkę — i kupił sobie kalendarz: „Cepów“ — lecz potrzeba usilnie starać się o rozszerzanie naszego pisma — oraz rozpowszechnienie naszego kalendarza.

Chwila ku temu nietylko sposobna, ale nader *korzystna*. Przez parę lat były nas oszczerstwa socjalistów i ludowców, zarzucając nam zdradę sprawy ludowej!

Czas, który nie tylko leczy wszystko, ale też *odkrywa tajemnice i kręte drogi*, wykazał dowodnie, kto właściwie prowadził lud *zdradliwie dla swoich osobistych korzyści*.

Więc nie dla zemsty, lecz dla prawdy i dobrej sprawy, wykazujcie dziś wszystkim po czyjej stronie była i jest słuszość — i nietylko sami zamawiajcie, ale też zachęcajcie innych, aby czytali nasze pisma, które 34 lat pracowały szczerze dla oświaty i podniesienia ludu — i zawsze wskazywały mu drogę uczciwą chrześcijańskiej prawdy i sprawiedliwości.

Lecz pozyskujcie tylko takich, o których sumienności jesteście przekonani, bo czytelnicy, którzy zamówią gazetkę, ale nie zapłacą to są „szkodnicy“ wspólnej naszej sprawy, a nie pomocnicy.

Gazetka „Wieniec-Pszczółka“ z dodatkami „Niewiastą“ i „Gospodarzem“ kosztuje rocznie tylko 4 korony; z dodatkiem „Cepów“ 5 koron.

Kalendarz „Cepów“ 70 hal. kalendarz „Niewiasty“ osobno 40 hal. Razem obydwie 1 koronę.

A co do tych kalendarzy, to nie możemy ich nikomu, prócz starych, znanych osobiście przyjaciół, posyłać *na kredyt*: A i tych, którzy kalendarze wzięli na rozsprzedaż prosimy, aby nam nierozsprzedane kalendarze przysłali z powrotem najpóźniej do końca stycznia.

Kogo bronią ludowcy?

W całym obozie „starych“ ludowców z pod chorągwi: „Stapińskiego, ks. Pastora i ks. Żygulińskiego“ zawrzała walka przeciw ustawie o powszechnym zabezpieczeniu na starość.

Za hasło służy: obrona „chłopów-rolników“ przed nadmiernymi ciężarami. Lecz jestto tylko pozór. Nie chodzi bowiem o chłopów-rolników, lecz o obronę nowych przyjaciół: tj. „wielkich rolników“ — i innych panów fabrykantów i tak zwanych służbodawców.

Wedle ustawy bowiem o zabezpieczeniu na starość, muszą „wszyscy ci panowie“ którzy mają jakąkolwiek służbę, a więc kucharzy i kucharki, woźniców, lokaji, parobków, gumiennych, pokojówki, dziewczki, posługaczki, praczki, niańki, słowem jakąkolwiek służbę te służy zabezpieczać na starość.

Policzcie — ile to tysięcy ludzi — *samych chłopskich dzieci* — służy po miastach i dworach! Dotychczas ci wszyscy, służyli póki im służyło zdrowie i siły i zarabiali na kawałek chleba. A gdy przyszła choroba lub starość, to jeżeli taki czy taka sługa nie zdołały sobie nic oszczędzić, musiały się biedne służy poniewierać, albo iść na żebry, albo je odsyłać do gminy przynależności na utrzymanie.

Otóż panowie ze dworu i panowie z miast wnet to umieli policzyć, że mając dwoje służby, będą musieli płacić za nich zabezpieczenie, a gdy służby jest więcej, to będą musieli płacić więcej; za każdego — wedle wysokości ich tygodniowej płacy.

Lecz panom *wstyd* było podnosić zarzuty przeciw ustawie o zabezpieczeniu, a więc zwrócili się do „ludowców“, aby oni podnieśli *hasła* i krzyk przeciw ustawie, niby to w obronie „małych rolników“ — a w rzeczywistości chodzi o „rolników wielkich“ — i o tych wszystkich panów nieobrzezanych i obrzezanych, którzy trzymają służy — lub kilkoro służby!

Weźcie tedy pod uwagę czyjemu dobru sprzeciwiać się, występując i krzycząc

przeciw ustawie o powszechnym zabezpieczeniu na starość!

U nas zwłaszcza w Galicyi więcej jest „sług“ po miastach, dworach i dworach — niż „robotników“ po fabrykach i kopalniach — a wszystkie te tysiące służby — to *dzieci*, synowie i córki włościańskie — zatem chyba chcecie ich pozbawić dobrodziejstwa zabezpieczenia; chcecie wyżyć krzywdę własnym swoim dzieciom!

Ks. Żyguliński, pisząc o sześciorgu dzieci, nie o rolnikach — lecz myślał o sobie samym. Niema on wprawdzie sześcioro dzieci, ale jako posiadacz kamienic i majątku ziemskiego, zatrudnia bez wątpienia 6 lub więcej sług! Trudno mu było pisać, że nie radby za nie płacić, zatem chowa się za chłopą, który ma 6 dzieci.

Lecz obliczenie to, że gospodarz-rolnik mający sześcioro dzieci, będzie płacił 36 koron rocznie jest całkiem mylne, jak to wykażemy w przyszłym tygodniu.

Sprawa organistów.

Z różnych stron zapytywali nas panowie organiści, czy ustawa o zabezpieczeniu prywatnych oficyalistów może mieć do nich zastosowanie.

Staraliśmy się sprawę dokładnie zbadać i pytali o zdanie ludzi fachowych, lecz z wszystkich tych dochodzeń okazało się, że w żaden sposób nie da się pp. organistów podciągnąć pod tę ustawę.

A najważniejszy na razie powód jest ten, że pensya organistów nie wynosi prawie nigdzie 600 koron! Jeżeli zaś znalazł się organista, któryby miał 600 koron, w takim razie mógłby korzystać z ustawy zabezpieczenia prywatnych oficyalistów.

Tyle na razie, a same główne przepisy ustawy o zabezpieczeniu prywatnych oficyalistów, przytoczymy w przyszłym numerze.

W niedługim czasie w sprawie organistów po porozumieniu z wydziałami towarzystwa organistów podejmiemy kroki bardziej stanowcze w celu uregulowania stosunków organistów.

Nowe księgi gruntowe.

Jak wiadomo założone przed laty księgi gruntowe, już przy samem założeniu były złe czyli mylnie spisane. A w dalszym ciągu lat przez zmiany własności, które nie były dokładnie do ksiąg zapisane, powstał w księgach gruntowych taki zamęt, że co innego jest w księgach, a co innego w rzeczywistości.

Daje to powód do wielu krzywd, oraz procesów, a skargi na bałamutność ksiąg hipotecznych były powszechne i nieustanne.

Udało się wreszcie przeprowadzić w parlamencie w r. 1906. ustawę, mocą której w całej Galicyi mają być sprostowane, a właściwie zaprowadzone nowe księgi gruntowe.

Na tej podstawie rozpoczęto w Galicyi pracę około zaprowadzenia nowych ksiąg hipotecznych. Ponieważ nie może się to stać równocześnie w całym kraju, więc komisye regulujące księgi gruntowe pracują w niektórych powiatach.

Ażeby tedy ludność korzystała z tych prac komisyi, prostujących księgi gruntowe, zwracamy uwagę Szanownych Czytelników, że obecnie komisye te pracują w tych powiatach zachodnich sądowych.

- | | |
|--------------|---------------|
| 1. Brzesko. | 6. Limanowa. |
| 2. Grybów. | 7. Myślenice. |
| 3. Jasło. | 8. Pilzno. |
| 4. Kalwarya. | 9. Podgórze. |
| 5. Leżajsk. | 10. Rzeszów. |

W wschodniej zaś części kraju prowadzi się regulacja ksiąg gruntowych w następujących powiatach sądowych:

- | | |
|---------------|--------------------|
| 1. Borszczów. | 11. Kozowa. |
| 2. Brzozów. | 12. Monasterzyska. |
| 3. Brzeżany. | 13. Przemyśl. |
| 4. Bukowski. | 14. Sniatyn. |
| 5. Buczacz. | 15. Stary Sambor. |
| 6. Czortków. | 16. Sokal. |
| 7. Dolina. | 17. Winniki. |
| 8. Drohobycz. | 18. Zabłotów. |
| 9. Gliniany. | 19. Zborów. |
| 10. Jarosław. | 20. Żurawno. |

Niech tedy wszyscy, którzy mieszkają w tych powiatach pilnują siebie — i prze-

strzegają drugich, aby starali się swoje posiadłości dać dokładnie zapisać w księgi gruntowe.

Straszne nieszczęście w kopalni.

Straszna katastrofa nastąpiła 14 b. m. w kopalni węgla Ajka pod Sobotycą na Węgrzech, w której pracowało 300 górników, skutkiem pożaru i eksplozji gazów w szybie. Pozostali przy życiu górnicy opowiadają ze zgrozą o nieszczęściu w jakim się znajdowali: „Ogień rozszerzał się coraz bardziej, ale z robotników nikt go nie dostrzegł na razie. Dopiero po siódmej godzinie rano zorientował się w sytuacji jeden z dozorców i uderzył po trzykroć w metalowy dzwon, co miało być hasłem: „Ratuj się, kto może!“ Rzeczywiście wszystko rzuciło się do ucieczki; po drodze porzucano oskary i narzędzia i kierowano się ku windzie. Naraz powstał olbrzymi tłok. Każdorazowe pojawienie się windy wywoływało istną walkę. — Zrozpaczeni, zbici w jeden kłęb straceńcy, oszaleli przeżeniem wobec pełzającej ku nim coraz wyraźniej niechybnej śmierci, szarpali się wzajemnie, zdobywając zbawcze miejsce w windzie przy pomocy zębów, pięści i noża...

Nagle stało się coś nieprzewidzianego. Jeden z windowanych górników utracił w drodze przytomność i runął w czeluść, podciągając ze sobą dwóch towarzyszy. Trzy ciała zmiażdżone przez windę, zatamowały jej drogę. Nie pomagały żadne wysiłki ratujących — maszyna nie ruszyła z miejsca.

Tymczasem pozostali na dole padali jeden za drugim, oszołomieni okropnymi wyziewami trujących gazów. Z jękiem i złorzeczeniem przyjęli wyrok śmierci.

Dopiero po kilkunastu godzinach udało się upadającym już z wycieńczenia ratownikom dostać do dna szybu. Znaleźli tam 58 trupów.

Poczęto wynosić zwłoki na powierzchnię i układać w dużej stodole. Teraz

dopiero zaczęły się dziać sceny rozdzierające serce. Krewni, żony i dzieci rzucali się z płaczem i jękiem na oszpecone trupy, zawodząc i lamentując. Zbiegła się ludność ze wszystkich wsi okolicznych, przyczyniając się jeszcze więcej do zamieszania.

Między zmarłymi nie brak i polskich chłopów. Stanisław Ryzuń, Połec, dwóch braci Fabianów i Jędrzej Marcionka, znaleźli śmierć pod ziemią. Wdowami i sierotami zajęła się dyrekcyja kopalni; poza tem zewsząd płyną składki w pieniądzech i naturze.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).

W sprawie zapomóg rządowych dla ludności naszej rolniczej w naszym kraju, pomimo starań Koła polskiego, skończyło się dotychczas tak, że rząd dał nie 10 milionów, jak żądał Sejm, lecz tylko pięć milionów, 800 tysięcy!

Nie ulega dziś już prawie żadnej wątpliwości, że reszty, tj. cztery miliony i 200 tysięcy — nie będzie można w żaden sposób wydobyć — bo wszystkie pieniądze w gotówce zostały już obrócone na wojenne uzbrojenia — i opłacenia haraczu Turcyi, a może jeszcze innym państwom!

Pokazuje się tedy, że to co ks. poseł Stojałowski podnosił w Sejmie sprawdziło się w zupełności, a obowiązkiem było Sejmu dać ludności większą, niż 1 milion zapomogę.

— W ostatnich czasach odbyły się zgromadzenia stronnictw tak zwanych demokratycznych, których jak wspominały powyżej jest dwa: „narodowo-demokratyczne i postępowo czyli liberalne demokratyczne.“

Na razie o tych obydwu zgromadzeniach powiemy tylko tyle, że bardzo smutny jest ten rozdział demokracji, a więc tej części ludności, która się składa prawie z samej inteligencji. Jakże bowiem ma być zgoda i jedność wśród ludu pracującego, przygniecionego biedą, skoro kwiat społeczeństwa, tj. inteligencya, obowiązana świecić przed

ludem zgodą i jednością, jest między sobą w rozterce. —

Zabór pruski. *Ustawa przeciw socyalistom.* Przy dyskusyi budżetowej w Sejmie pruskim zapowiedział kanclerz Rzeszy niemieckiej ks. Bülow, który zarazem jest prezesem ministrów pruskich, że w przyszłości może się okazać konieczność wydania specjalnych ustaw przeciw socyalnej demokracji. Socyalistyczni posłowie w Sejmie pruskim i gazety socyal-demokratyczne w całych Niemczech uderżyły gwałtownie w ks. Bülowa i przekreśliły, a raczej nakreśliły jego słowa, że rząd zamierza wydać nowe ustawy przeciw robotnikom. Jak się w Niemczech na panów towarzyszy zapatrują i ich kulturę oraz oświatę oceniają, świadczy wymownie cięta mowa w Sejmie pruskim wypowiedziana przez posła Arnima (konserwatystę) zakończona tymi słowy: „stronnictwo moje uważa działalność socyalnej demokracji za tak niebezpieczną, iż absolutnie konieczne jest stanowcze jej zwalczanie. W Niemczech nie mają socjaliści jakoś szczęścia. Przy wyborach do parlamentu w r. 1903 weszli w liczbę 80 kilku a w cztery lata później spadli do 40 kilku. W ziemiach polskich socyalnej demokracji wcale niema. Główny ich organ „Gazeta Robotnicza“ rozchodzi się zaledwie w jednym tysiącu egzemplarzy.“

Królestwo Polskie. Projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem nadaje samorządowi prawo zakładania szkół — wszelkich dozwolonych przez rząd typów. Przeciw temu podobno zakłada protest minister oświaty, który jednak dotychczas urzędownie nie wystąpił. — Ograniczenia względem żydów są przewidywane we wszystkich miastach polskich. Projekt orzeka, że liczba żydów radnych nie może przewyższać piątej części ogółu. Również nie mogą być żydzi obierani na prezydentów miast.

Kurye rosyjskie będą istniały obowiązkowo w Warszawie i w Łodzi, w innych zaś miastach zależnie od poglądu gubernatora. Wszelkie ciężary podatkowe, jako to opłaty kwaterunkowe i inne będą i nadal

obowiązywały samorząd. Pod względem finansowym projekt cały obmyślany dosyć korzystnie, lecz możliwa jest w tym względzie opozycja ministra skarbu. Projekt oddany będzie do rady ministrów nie wcześniej jak za miesiąc, do Dumy zaś nie wcześniej jak za trzy miesiące. Prawdopodobnie sprawa jeszcze się dłużej przeciągnie.

Jeden z publicystów polskich, wygłosił poglądy ciekawe ze względu na stanowisko swe w tej sprawie:

— My, Polacy — rzekł — znajdujemy się w tak wyjątkowem położeniu, że nie wolno nam na tym punkcie być nazbyt wielkimi liberałami, ponieważ w naszym kraju, na naszej własnej ziemi, w miastach przeznaczonych naszą krwią w historii, znajduje się wiele miejscowości, gdzie stanowimy mniejszość, i przy równych prawach przestaniemy być gospodarzami w różnych miastach. Weźmy np. Lublin, stare miasto polskie zajmujące trzecie miejsce w Królestwie Polskiem, który jest tylu niemi związany z historią narodu polskiego — tam żydzi mają stanowczą większość. Przy równych prawach wybranoby samych żydów na radnych i żyd byłby prezydentem miasta co służyłoby za dowód, że nie my jesteśmy gospodarzami miasta lecz żydzi. To samo co w Lublinie, byłoby także w Radomiu, Kielcach, Siedlcach i innych wielkich miastach polskich. Co najważniejsza, takie zwycięstwo żydowskie byłoby możliwe także nawet w Częstochowie.

A Częstochowa — zakończył — to nasza Jerozolima, tam znajduje się największa świętość narodu polskiego. Dziesiątki tysięcy polskich pątników przychodzą pieszo z całej Polski, a nawet z innych krajów katolickich. I wyobraźcie sobie ile siły, ile radykalizmu potrzeba na to, żeby dla zasady równoprawnienia zgodzić się z tem, że żydzi staną się gospodarzami takiego miasta.

Austria-Węgry. Parlament zebrał się 20 bm. i rozpoczął się obstrukcją czyli mówiąc poprawdziej: „bezrobociem”. Co dalej będzie, to dopiero się pokaże.

Prezydent na wstępie wspomniął o katastrofie we Włoszech południo-

wych i podał do wiadomości depeszę dzięczynną prezydenta włoskiej izby w odpowiedzi na objawioną sympatyę izby austriackiej.

Prezydent oznajmia, że w czasie feryj wybrany z 70 okręgu Galicyi poseł Zagórski mandat złożył. Prezydent zarządził powołanie jego zastępcy.

Kierownik ministerstwa robót publicznych przedłożył projekt ustawy, zmieniającej ogólną ustawę górniczą z 23 maja 1854, oraz projekt ustawy o wyborze komisji robotniczych i ustanowieniu nadzoru w górnictwie.

Kierownik ministerstwa oświaty przedłożył projekt ustawy w sprawie utworzenia samodzielnego wydziału prawniczego, z włoskiem językiem wykładowym w Wiedniu.

Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o powołaniu rekrutów na r. 1909 dla wojska, marynarki i obrony krajowej.

Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu i stopniowem podwyższeniu podatku czynszowego.

Wniosków nagłych zgłoszono dotąd 22, z których najważniejszy jest Silingera przeciw „lex Axmann”, uchwałe zapadłej w sejmie dolno-austriackim, na mocy której język czeski, polski i inne słowiańskie zostałyby na zawsze wykluczone z publicznych i prywatnych szkół ludowych w Wiedniu — i Austrii dolnej.

Turcja. *Bojkot towarów austriackich trwa dalej.* Austro-węgierski ambasador hr. Pallavicini upomniął się we wtorek 19. b. m. ponownie urzędu tureckiego o zaniechanie bojkotu wyrobów austriackich, ponieważ dotychczasowe polecenia wielkiego wezyra pozostały bez skutku.

— **Bulgaria** ma zapłacić Turcyi 100 milionów franków za ogłoszenie siebie królestwem.

— **Rumunia** przysposabia się również do wojny. Król Karol wydał dla armii rozkaz dzienny, by w każdej chwili była gotową. *Na Bałkanach więc wre jak w kotle.*

Głosy z kraju.

Polacy w Berlinie.

Zmuszony biedą szukać zarobku u naszych największych wrogów Prusaków, pracowałem długi czas w okolicy Berlina i miałem sposobność rozmawiać z Polakami zamieszkałymi w tem mieście i dowiedziałem się wiele szczegółów o Berlinie oraz o Polakach w Berlinie i okolicy, a także i ja sam wiele rzeczy widziałem. Ponieważ z Berlina wychodzą wszelkie ustawy antypolskie, zmierzające do wytepienia Polaków w państwie pruskiem, a także w Berlinie mieszka bardzo dużo Polaków od dawna tam zamieszkałych, nie od rzeczy będzie podać Szan. czytelnikom coś wiadomości o tem mieście.

Berlin stolica cesarstwa niemieckiego i królestwa pruskiego, leży nad rzeką Sprewą i liczy blisko 3 miliony mieszkańców, z tego przeszło 60 tysięcy Polaków. Co do wielkości Berlin jest trzecim miastem w Europie. Berlin stanowi węzeł komunikacji całych Niemiec: 11 głównych linii kolejowych zbiega się w stolicy, a kanały spławne łączą Sprewę z Łabą, Odrą, a pośrednio z Wisłą. Berlin jest miastem nowym, a przed stu pięćdziesięciu laty, była jeszcze w tym miejscu wieś. Jednakże rozrasta się bardzo szybko, a gdzie przed trzema laty były pola zasiane zbożem, dzisiaj stoją piękne ulice z czteropiętrowymi kamienicami. Miasto samo stanęło na bagnach i moczarach, w krainie niegdyś słowiańskiej; słowiańską jest też nazwa Berlina i wielu sąsiednich miejscowości. Olbrzymie miasto ma bardzo długie, proste i regularne ulice, ale nie jest piękne, odznacza się natomiast licznymi i doskonałymi środkami komunikacji, łączącemi miasto z przedmieściami. Berlin jest też ważnym miejscem środkowym dla umysłowej działalności narodu niemieckiego, a w szkołach berlińskich uczą najznakomitsi profesorowie z całych Niemiec. Zbiory naukowe i muzea bogate są w cenne dzieła sztuki i w ciekawe okazy z całej przyrody. Główne ga-

łęzie przemysłu Berlina są: budowa maszyn, tkactwo, wytwory chemiczne i przyrządy dla nauki fizyki. Oprócz tego jest w Berlinie i w okolicy wiele fabryk różnego rodzaju, które dają zatrudnienie tysiącom robotników. Berlin jest miastem bardzo ruchliwym, oprócz kolei które przerzynają miasto w różne strony, kursuje po Berlinie wiele tramwajów, omnibusów, samochodów oraz podziemnych i wierzchnich kolei elektrycznych, które rozwożą ludzi we wszystkie strony miasta. Po Sprewie oraz przyległych jej kanałach, kursuje wiele statków towarowych oraz z ludźmi, którzy zwłaszcza w lecie używają na wodzie świeżego powietrza. Jest to miasto bardzo bogate, a w Berlinie mieszka bardzo dużo milionerów, którzy nagromadzili majątki, używają w stolicy zabawy. W okolicy Grunewaldu za Berlinem mają oni swoje wile, gdzie w lecie z dala od gwaru miejskiego mieszkają.

Jednakże oprócz bogactw, istnieje w Berlinie dużo biedy, a po ulicach i zaułkach Berlina, można spotkać i najokropniejszą nędzę. W celu zapobieżenia nędzy, są w Berlinie 2 przytułki dla biedaków, tak zwane „palmy“ które mogą pomieścić po kilka tysięcy ludzi. W tych to „palmach“ latem i zimą pełno biedaków, którzy dostają tam zadarmo spanie i jedzenie. Jak wszędzie tak i w Berlinie pijaństwo rozwinięte jest w najwyższym stopniu. Na każdej ulicy szynk na szynku, a wszędzie pełno ludzi i to tych którzy się lubią szczyścić „wyższą kulturą“. Niestety! w tych to knajpach można zobaczyć także Polaków, jak swój ciężko zarobiony grosz przepijają często z nierządnicami i oddają go niemcowi zamiast postać gdzieś rodzicom do domu lub włożyć do kasy oszczędności. A czynią to tak polacy z Księstwa poznańskiego jak z Galicyi oraz z Królestwa.

W Berlinie jak pisałem mieszka stale przeszło 60 tysięcy Polaków (według obliczenia gazet) którzy pracują w różnych gałęziach przemysłu. Mają swoje restauracje, hotele, sklepy i pracują jako krawcy, szewcy, stolarze, tak że Polak w Berlinie choćby ani słowa po niemiecku nie rozumiał, może

się wszędzie rozmówić i kupić co chce. Niestety! Tyle jest ich na papierze, w rzeczywistości Polaków którzy przyznają się do swojej narodowości jest może połowa, reszta zaś przerobiła się już dawno na Niemców. W domu mówią po niemiecku, czytają niemieckie „blaty“, dzieci posyłają do szkół niemieckich. Jedyńą ich cechą polskości jest to, że mają polskie nazwiska, ale ani do Polaka po polsku się nie chcą odezwać. Jedyńą gazetą polską która wychodzi w Berlinie i jak może przypomina Polakom ich obowiązki narodowe, jest „Dziennik Berliński“. To pismo jeszcze utrzymuje Polaków w ich polskości i nawołuje Polaków do walki o święte prawa polskiego narodu. Mieszka wprawdzie w Berlinie spora liczba Polaków, którzy wytknęli sobie za cel, budzić Polaków do życia i w tym celu pozakładali różne stowarzyszenia jak: Towarzystwo Sokołów Polskich, towarzystwo śpiewu św. Cecylii itp. Mają także swoje czytelnice polskie, w których się zgromadzają oraz urządzają odczyty i wykłady o naszych polskich królach, poetach i pisarzach. Niestety! Rząd pruski jak wszędzie tak i tu gnębi Polaków na każdym kroku i zabrania jawnych wykładów i wieców polskich, tak że Polacy zmuszeni są urządzać poufne pogadanki i w ten sposób dopiero nad dalszą taktyką się naradzają.

Zgromadzenie w Świnnej (powiat żywiecki.)

W niedzielę, dnia 20 grudnia o 4-tej godz. popołudniu, odbyło się zgromadzenie ludowe w „Kółku rol.“ u p. Sroki, które zwołał p. poseł Fijak. Tenże powitawszy zgromadzonych słowami P. J. Chr., dziękuje swym wyborcom za ich pracę i trudy, które przy ostatnich wyborach ponieśli i jako poseł wybrany z woli ludu, przyszedł aby zdać sprawozdanie ze swej czynności poselskiej w Radzie państwa i wzajemnie z wyborcami się rozmówić.

Aby zadość uczynić przepisom ustawy o zgromadzeniu, prosi p. poseł zgromadzonych o wybranie przewodniczącego; zgromadzenie

jednomyślnie wybiera p. posła przewodniczącym, pana Gałuszkę zastępcą przewodniczącego, a na wniosek p. posła p. Pokorę sekretarzem.

Zastępca przew. p. Gałuszka udziela głosu p. posłowi, który za wybór i zaufanie dziękuje i w krótkich zarysach przedstawia dzieje Polski, jak silną była nasza Ojczyzna, jak dzielnie broniła swej ziemi. Polska broniła nie tylko swej ziemi, lecz także i innym zawsze szła na pomoc; wspomina króla Sobieskiego, jego zwycięstwo pod Wiedniem, jak ze swym wojskiem pobił Turków i przez to ocalił Austrię. Ta sama Austriya, mówi, 100 lat później w zapłatę za dobre przyłożyła swą brudną rękę do rozbioru Polski, a dokonawszy rozdarcia na 3 części, wzięła sobie dzisiejszą Galicyę, rabowała i okradała nie tylko królewskie dobra, lecz nawet i kościoły okradano, nie troszcząc się przytem ani o szkoły, ani o drogi, wcale o nic, bo główną zasadą rządu absolutystycznego było *napadac swe kieszenie i zbierać co się da*. Siedemdziesiąt lat blisko trwały takie drapieżne rządy. — Dziś Austriya potrzebuje tylko 400 milionów koron rocznie na $\frac{1}{10}$ za zaciągnięte długi poprzednich wojen. P. poseł wspominał o roku 48, kiedy wszystek lud bez różnicy narodowej, nie mogąc już znieść tego samorządu, krwią zdobył swe prawa i wolność — lecz i ta konstytucya długo była tylko na papierze, bo chłopu i robotnikowi nie chciano przyznać prawa, ze strony starszych braci i dopiero ks. Stojalowski pierwszy zaczął w Galicyi przez wydawanie „Wienca-Pszczółki“ ten śpiący lud budzić; wtenczas szlachta na niego krzyczała: „bój się Boga co robisz? jak ten ciemny chłop się zbudzi, to co my zrobimy?!“ Masz dobre probostwo w Kulikowie, niosące kilka tysięcy dochodów, siedź cicho i nie troszcz się o innych.

Lecz ks. Stojalowski ich rady nie usłuchał, więc też za to odebrali mu probostwo i zaczęła się walka; później przyszła ta sławna kłatwa, więzienie, konfiskata gazetki itd. Lecz ten człowiek nie ugiął się i prowadził i budził dalej i dziś, że nam wolno swobodnie się organizować i zgromadzenia

odprawiać, jest wyłączną zasługą ks. Stojałowskiego. P. poseł wspomina, jak w roku 88 był wybrany 1. chłop do parlamentu, a 5. do Sejmu na posłów, dalej mówił p. poseł, jak do niedawna przez chłopów wybrani posłowie, kuli tam w Wiedniu i Sejmie ustawy przeciw nim. Dziś już to niemożliwym, chociaż nas jeszcze tam mało jest, niedopuszczymy do tego, żeby się dziś uchwalały takie ustawy.

Długo może potrwa jeszcze, niż tam będziemy mieli większość i moc zniesienia tych złych ustaw. W pierwszym rządzie lud musi być zawsze przygotowanym i musi wiedzieć kogo ma wybierać, bo dziś taka sytuacja w Austrii, że rząd może w każdej chwili parlament posłać do domu i rządzić jakiś czas paragrafem 14-tym, a później nowe wybory rozpisać. P. poseł wyjaśnił dotychczas przez nowy parlament uchwalone dobre ustawy, oraz wymienienia ustawy, które w najbliższym czasie uchwalone będą i co rząd od posłów żądał w tym czasie.

Mowca krytykuje rząd, że na zniżenie soli nie chce dać pieniędzy, lecz na wojsko, podwyższenie pensji oficerom, urzędnikom, i księżom, to się zawsze pieniądze znajdują i są. Sól musi być w tej cenie, aby i ten najbiedniejszy jej sobie nie musiał odmówić. P. poseł zapewnia, że sól będzie w krótkim czasie tańsza. Taksa wojskowa za rok 1908 jako i w przyszłych latach dla biedniejszych włościan, oraz robotników została zniesioną. Taksamo każdy, który na ćwiczenia idzie, powinien 14 dni przedtem do Starostwa zameldować, aby rodzina otrzymała wynagrodzenie.

Ustawy te zostały za pomocą naszą oraz Koła polskiego uchwalone. Zabezpieczenie na starość i niezdolność do pracy robotników fabrycznych, rolników polnych, mało-włościan i rzemieślników, które w najbliższym czasie przez parlament uchwalone zostanie, omówił p. poseł obszernie, podnosząc co rząd w projekcie swoim daje, a czego lud żąda. Co do dwuletniej służby wojskowej, to rząd już się na to godzi, ale żąda za to więcej rekrutów, t. zn. z każdej wioski jednego więcej; zgromadzeni są zdania, że lepiej dać jednego rekruta więcej,

jeżeli kilku o rok krócej będzie służyło.

Na projekt ustawy o uwolnienie tak zwanego „podatku od numeru“, to rząd się także nań zgodził, lecz żąda, by w zamian za to ustępstwo dostał pozwolenie podtrzymać podatek od wódki i zebrani wyborcy się za taką zmianą jednogłośnie oświadczyli.

Bardzo dobrze mówił p. poseł o chłopskiej niezgodzie, która jest powodem wszelkiej biedy i nieszczęść. Największy i to dobrowolny podatek płacimy państwu przez naszą zarozumiałość, niezgodę i zazdrość. Za lada jakie głupstwo wlecze jeden drugiego do sądu, napycha kieszenie adwokatom, marnuje czas, i naraża często cały majątek. Jak już taki chłop wszystko straci i proces przegra, to potem przychodzi do posła z paczką aktów i żąda, aby w Wiedniu Cesarzowi jego krzywdę przedłożył, bo sąd jest niespradliwy. N. p. sąd żywiecki jest całkiem przepełniony podobnemi głupimi skargami, a 4-rech adwokatów w Żywcu tyle pracy mają, że ani wszystkich skarg przyjmować nie mogą. Czy to nie jest hańba dla stanu włościańskiego!

P. Poseł wzywa i prosi zgromadzonych, aby się po sądach nie włóczyli, jeden drugiemu jak przystoi na chrześcijanina darowali, bo zgoda jest główną zasadą tak w polityce, jak w gospodarstwie — bo tylko zgodą i jednością osiągniemy nasze cele.

Na tem Szan. Pan Poseł swoją mowę skończył i zgromadzeni chłopci podziękowali mu za pracę koło ich dobra podjętą i wyrazili mu swoje zaufanie do dalszego posłowania. Po rozmaitych zapytaniach i interpelacjach, oraz wyjaśnieniach, przewodniczący zebranie zamknął słowami P. J. Chr. i wiecownicy rozeszli się do domów swoich.

Sekretarz zgromadzenia Pokora.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. Walne zgromadzenie „związku chrześcijańskich robotników i robotnic“, jakie się odbyło w środę 20 b. m. na sali Domu polskiego, udzieliło ustępującemu wydziałowi wyraz zaufania za rze-

telne i bezinteresowne działanie na korzyść związku i jego członków. Do nowego wydziału wybrani zostali jednogłośnie przez aklamację:

Jan Urbańczyk z Wilkowic prezesem; Józef Suchanek z Łodygowic zastępcą; Józef Zemanek z Kóz skarbnikiem; Jan Czulak z Bujakowa zastępcą; Józef Bubak z Lipnika sekretarzem; Leon Sędziak zastępcą, a nadto weszli do wydziału z głosem stanowczym: Michał Mizera z Rybarzowic i Franciszek Ruda z Bielska. Nowemu wydziałowi „Szczęść Boże“ w dalszej pracy na tej jedynej polskiej placówce w Bielsku. Wszystkich szczerych zwolenników naszego biednego, uciskanego, wyzyskiwanego chrześcijańskiego ludu pracującego w fabrykach bielsko-bialskich prosimy gorąco o współudział w pracy społecznej i o szczerą krzewienie idei i zasad związku chrześc. robotników i robotnic.

Obecny.

— **Przypominamy** wszystkim członkom polskiej grupy „związku zawodowego chrześc. robotników tkackich“, że we *wtorek 26. b. m.* odbędzie się w „*Domu polskim*“ o godzinie 6 i pół wieczór, ewentualnie o godzinie 7. walne zgromadzenie.

Na porządku obrad między innemi „wybór nowego wydziału“, sprawozdanie sekretarza, skarbnika za rok 1908, zaczem wszyscy członkowie koniecznie stawić się winni.

Za Wydział *Michał Marek, prezes.*

Z przemysłu tkackiego w Austrii. Smutna wiadomość dla robotników. Na wspólnem zebraniu przedstawicieli Związku tkaczów w Austrii i czeskiego Związku tkackiego postanowiono jednogłośnie, wobec niepomysłnej okoliczności, produkcję ograniczyć. Postanowiono więc w tym celu, aby jeden dzień w tygodniu przez sześć miesięcy, począwszy od 1. lutego 1909 r. wszystkie zakłady tkackie, należące do obu Związków, były nieczynne.

Z Lipnika. Koło Tow. szkoły ludowej w Lipniku ogłasza co następuje:

Były przewodniczący Koła T. S. L. w

Lipniku p. Wojciech Rytko porozysłał po kraju odezwy, w których mszcząc się za złożenie go z godności przewodniczącego, stara się sparaliżować zamiary i działalność Tow. szk. lud. w Lipniku. Gdy przed Świętami Towarzystwo rozesłało po kraju odezwy z prośbą o datki na urządzenie „Gwiazdki“ dla ubogich dzieci szkoły polskiej w Lipniku, porozysłał Rytko do wielu instytucji i Wydziałów odezwy, w których oświadcza, że tego roku z powodu **klęsk elementarnych** „Gwiazdki“ nie urządza, przeto na prośbę naszą żadnych datków nadsyłać nie należy. W dodatku pod odezwą swą podpisał się jako przewodniczący Koła T. S. L. Otóż my ze swej strony zawiadamiamy, że p. Wojciech Rytko, z powodu wykrytych nieprawidłowości usunięty został z godności przewodniczącego w Towarzystwie szkoły ludowej, tudzież z tego samego powodu odebrano mu urząd kasyera w tutejszej kasie Raiffeisena. Podpisując się więc na odezwach swych jako „prezes“ popełnił p. Rytko wielką nieuczciwość tembardziej, że chciał w ten sposób zemścić się na „Towarzystwie“ i przeszkodzić mu w dalszej pracy, która mimo tych zabiegów p. Rytki pójdzie dalej — i da Bóg lepiej.

Sekretarz: *Wincenty Barcik.* Przewodniczący: *Antoni Szczotka.*

Z Nieszkowic, pow. bocheński. Nasz wójt Michał Kostuch sądzi sam rozmaite sprawy, i ściąga pieniądze za sądy, nakładając niby grzywny, które sam sobie je bierze. Ażeby powiększyć ten dochód, roznieca sam właśnie we wsi, podżegając jednego na drugiego. Od kupca który wwoził drzewo z lasu za granicę przez gminną drogę, pobierał pokryjomu wynadgrozdzenie, tak samo za konsensa budowlane pobierał duże pieniądze i nie wpisywał w księgę gminną. Zdarzyło się, że porywał się do bitki i kaleczył nożem, za co był karany.

Nie miał litości dla biednych wdów i za małe tylko przewinienie, nakładał na nie wielkie grzywny. Wreszcie były wypadki, że taksy za przyjęcie do gminy sam sobie przywłaszczał.

Na to niesłuszne postępowanie wójta wnieśliśmy użalenie do c. k. starostwa, a starostwo oddało do Wydziału powiatowego. Na posiedzeniu wydziałowem uchwalili usunąć go z urzędowania i oddali do starostwa, a starostwo odesłało do Namiestnictwa.

Przeto upraszamy Szan. Redakcję o przyspieszenie sprawy w Namiestnictwie.

Wawrzyniec Ból, Wojciech Świętek, Jan Pilch, Wojciech Budzyński.

Podziękowanie p. Joachimowi Gelb za rzetelną wysyłkę zegarków kieszonkowych. — Ponieważ p. J. G. podał w „Wieńcu“, że zegarki złożone z łańcuszkami 3 sztuki wysyła tylko za 5 koron 50 hal., więc zamówiłem 3 zegarki kieszonkowe. A pan J. Gelb przysłał mi 3 zegary ściennie bez ciężarków i policzył sobie za nie 6 koron 25 hal. Więc one ściennie zegary odesłałem mu i prosiłem o zwrot pieniędzy. To sprytny p. J. Gelb przysłał mi jeno 5 koron, a resztę sobie zostawił. Więc proszę o umieszczenie mego serdecznego podziękowania:

W Nowym Sączu jest dom nowy,
Pod tytułem „eksportowy“,
A w nim mieszka sprytny szacher,
Nazywa się Gelb „u h r m a c h e r.“

W gazecie w ogłoszeniu,
Zegarki w pozłoceniu,
Kieszonkowe, „fajn“ zdobione,
Z łańcuszkami: „5 koronne!“

Wysyła je za pobraniem,
Adresat jego zdaniem
Powinien wierzyć Gelbowi
Ucz ciwemu żydziakowi.

Lecz Gelb jak wszystkie żydki
Prowadzi interes brzydki.
Przysyła ludziom lichotę
I wyrządza wielką psotę,

A pobrania nie odsyła
Koronę sobie urywa!
Oj żydku wróć pieniądz z kosztami,
Inaczej źle będzie z nami!

Łukasz Dębicki z Barysza.

Wspomnienie pośmiertne. W dniu 23. paźdź. 1908 zmarł ks. kanonik S z o t t przy operacji w Krakowie, który przez długie lata jako emeryt pracował przy kościele św. Krzyża w Żywcu. Od ludu był bardzo lubianym, a dla stronnictwa naszego pełen życzliwości.

W czasie kłatwy bardzo ubolewał i tłumaczył przy każdej sposobności, że kłatwa którą rzucają na ks. Stojalskiego i jego zwolenników jest niesłuszna i żeby w to niewierzyć bo jest bez znaczenia. A zatem choć już minęło parę miesięcy od śmierci, słusznem jest umieścić mu w naszej gazecie wspomnienie pośmiertne. Cześć jego pamięci!

Pocztą redakcyi.

Parafijanom w Turbi. W sprawie słynnego kazania w dzień 3 Króli, przedstawiliśmy sprawę Eks. Biskupowi — bliższe szczegóły listownie. Jędrzej Płosiaj pod Jarosławiem. Przedstawiliśmy Waszą sprawę, gdzie należało, więcej listownie przy wolnej chwili. Pan Mrowiec w Łodygowicach. Zdarza się to nieraz, że stęple z podania zginą. W takim razie rzeczywiście nie warto wnosić rekursu, który więcej kosztuje niż grzywna. Lecz można pójść w takich wypadkach do urzędu i uzyskać opust grzywny, lecz stempel trzeba zapłacić drugi raz. Gminy: Glince, pow. Lisko, Hadelkańcucka, Zagórz oraz inne, które nadesłały prośby o uwzględnienie z powodu klęsk elementarnych bądź do parlamentu, bądź do Sejmu. Wszystkie Wasze prośby popieraliśmy wedle możliwości — i prosimy donieść, czy i jakie zapomogi rozdzielono w waszych wioskach.

Dziewczęta i chłopcy

rozwijają się szybko i silnie, a wszelkie objawy ich osłabienia znikają, skoro się im da potrzebne pożywienie w formie



SCOTTA Emulsyi

która jest najlepszym środkiem odżywczym i wzmacniającym, polecanym najgoręcej podczas ostatnich 32 lat, tak przez lekarzy, jakoteż przez akuszerki.

Scotta emulasya

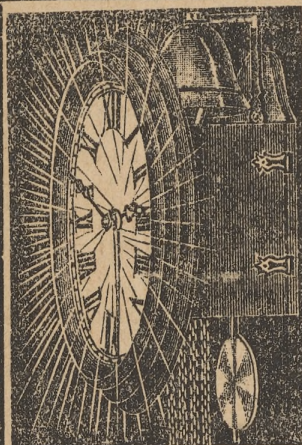
jest słodką jak śmietanka i strawniejszą od mleka.

Prawdziwa tylko z tą marką ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50.

do nabycia w każdej aptece.

OGŁOSZENIA.



Budzik wieżowy

pierwszej jakości, 30 godzin, bijący całe i pół godziny i z głośnym dzwonkiem budzikowym, pięknie polerowany, w ramach okrągłych w przecięciu 30 cm., tarcza za szkłem, kompletnie z 3 złożonemi wagami i 3 letnią pisemną gwarancją

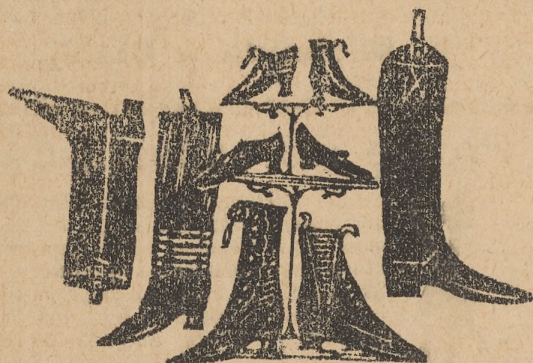
tylko kor. 6-60 tylko

z tarczą świecąca w nocy K 7:20 bez ryzyka! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

Hanns Konrad

c i k dostawca nadworny w Brüx Nr. 678 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog z przeszło 300 rycinami posyła się na
zadanie każdemu darmo i oplatnie: 10—5



Para butów z rosyjskiej skóry, składanych, tak zwanych „Staperów“ bardzo mocnych, które można nosić przez 2 lata. Cena za parę po: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24, 27 i 28 kor. Druga sorta takichże butów z rosyjskiej skóry miękkiej, osobliwie dla kobiet i dziewcząt, bardzo mocnych, które można nosić przez 3 lat. Cena za parę po 10, 11 i 12 koron dla dzieci szkolnych po 7, 8, 9 i 10 Koron.

Trzecia sorta butów z najlepszego juchtu żółtego dla mężczyzn i parobków po 12, 13, 14, 15 i 16 Koron. Dla kobiet po 8 koron. Dla dzieci szkolnych z tegoż żółtego juchtu po 5 koron.

Czwarta sorta butów zimowych wyścielanych w środku owczem sukniem, dla mężczyzn po 12, 13, 14, 15 i 16 koron.

Bracia włościanie i mieszcianie! Nie dajcie się oszukiwać po jarmarkach i targach, nie kupujcie u Żydów tandety, pamiętajcie na przysłowie: „Tanie mięso psy jedzą.“ Żydzi do jarmarkowych butów dają papierowe bransole, jak w nich wejdziecie w błoto, to przyjdziecie do domu boso.

Każdy z całym zaufaniem powinien udać się wprost do mnie i przysłać 4 korony zadatku, oraz miarę nogi ile centymetrów długa i ile centymetrów szeroka w podbiciu, bez zadatku nie wysyła się nikomu.

Trzewiki z rosyjskiej skóry z gumą w cholewkach, a także sznurowane i na guzikach po 10, 11, 12 kor. za parę, poleca

Aleksander Kopacz, Wyżny Strutyn

poczta Rożniatów (Galicya).

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika **Dra Juliusza Franzosa**, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego: Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, O-bermarkt 1. 31.



Gotowa pościel

z czerwonej nasytki, dobrze napelniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długości, 116 cm. szerokości K. 10, K.

12, K. 15 i K. 18. 2 metry dług. 140 cm, szerok. K. 15.-, K. 18.-, K. 21. 1 poduszka 80 cm. dług, 58 cm. szerok. K 3.-, K 3.50 i K 4; 90 cm. długości, 70 cm szerok K 4.50 i K 5.50. Sporządza się także według podanej miary. Potrójne materace rozharowe na 1 łóżko po 27 kor. lepsze 33. Wysyłka franko za zaliczką od 10 K w górę. Zamiana i zwrot za wynagradzaniem portoryów dozwolone. **Benedykt Sachsel Lobes 944 w Czechach.**

2 maszyny cylindrowe dla szewców

po miernej cenie ma zaraz do sprzedania i

chłopca do nauki przyjmie zaraz

J. P. Urbantke majster szewski w Bielsku ulica cesarska 1 4. 4—1

Z powodu za dużych zapasów sprzedaję:

Strzelby

- Nr. 10. jednolufowa prędko się rozbiegająca Cal. 16 K. 24
Nr. 12 „ amerykańska Cal. 16 albo 20 „ 45
Nr. 20 dubeltówka lufy stalowe z długim kluczem Cal. 16 „ 40
Nr. 21 „ takasama tylko lepsze lufy i zamki „ 50
Nr. 23 „ bardzo dobrego gatunku klucz między kurkami, zamki odskakujące „ 55
Nr. 24D „ bardzo ładnie grawowana i srebrem wykładana lufy stalowe „ 60
Nr. 26B „ ślicznie grawowana podwójny zamek, lufy drutowki „ 70

Floberty

6 m/m Nr.	889	984	1095	1280
Koron	13.	15.	17.	20.
9 m/m Nr.	860	896	1079	1248
Koron	13.	15.	17.	20.

Rewolwery

Nr.	1	2	3	5
	6.50	8.	10.	12.

Za celny strzał się gwarantuje.

Wymiana w przeciągu 14 dni dozwolona.

Patrony odpowiednie, śrut, przybity i wszelkie inne przybory myśliwskie po cenach najtańszych.

K. Michejda w Białej.

Proszę nie omieszkąć



przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mego bogato ilustrowanego kataloga, który posyłam darmo i oplatnie. Skrzypce do nauki bez smyczka już za koron 4.80, 5.50, 6 — 7.60 8.60, 11 — 12.50. Smyczki po K — 80 h. K. 1 — 1.40, 1.80, 2, 3.80 i wyżej. Cytry, Harmonie, Gitary, Okarina, itd. w największym wyborze! nie ma ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 679 (Czechy). 25—10

Białe i czerwone wina pod gwarancją czyste.

Korespondencya po kroacku albo po
niemiecku.

Cena: 13 do 20 koron za 100 litrów.

Adres: **Kaštelsko društvo**
w Kaštel,
pocztą i stacyą **Buje,** Istrya.

Nowość!

Mała orkiestra w kieszeni.



Pewna liczba osób
może utworzyć całą
kapele harmonik ust-
nych i bębnow.

Harmonika ustna z
doskonałym akom-
paniamentem bębna.

Płyty mosiężne, 10
dziurek, 20 tonów I-a
jakość i bęben skó-
rzany. Każdy może
natychmiast grać. Sztuka w eleganckim kar-
tonie K. 2-50. Tasama harmonika z 16
dziurkami, 32 tonami, urządzeniem tremolo-
wem, I-a jakość z bębenkiem skórzanym w
elegancki karton opakowana K. 3.

Wysyłkę za pobraniem lub poprzedniem
nadesłaniem należytości skutecznie:

C. k. dostawca nadworny

Hanns  **Konrad**

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
w Brüx Nr. 1158. (Czechy).

Katalog główny, bogato ilustrowany z prze-
szło 3000 odbitek wysyła się na żądanie
każdemu darmo i opłatnie. 10—9

! Precz z wyrobami obcymi !

Jedyne źródło [zakupna fabrykatów
swojskich jako to: **Maszyn do wy-
robu dachówek, cegieł i posadzek**
**cementowych, oraz form do wy-
robu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna
fabryka maszyn i form dla przemysłu

 cementowego i betonowego. 

Inż. chem. Wincent. Boguckiego
w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement
pierwszej jakości wszelkich marek, cemen-
towe farby oszczędnościowe w różnych ko-
lorach, oraz oliwę do smarowania płyt —
wszystko po cenach najprzystępniejszych.
Przyjmuje reperacye wszelkich systemów
maszyn do wyrobu dachówek — oraz form
do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

Interesenci mile widziani w fabryce.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.**
Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i pleć!
Świetne pisma dziękczynne. Środek pole-
cany przez lekarzy.

Instytut „SANITAS“, VELBURG
P. 9. Bawarya. 25—13

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również
silne materye na ubrania, dla każdego stanu
i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny”

w **Korczyniu** obok Krosna (Galicja).

na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.



Przez Wysokie ok. Namiestnictwo

nowo koncesyonowane Biuro podróży

JADWIGI KRONHELMOWEJ

W TRZEBINI.

Sprzedaje bilety okrętowe trzeciej klasy i międzypokładowe na najtańsze i najlepsze statki pocztowe odchodzące z **portów Hamburgskiego i Bremen** i t. p., oraz bilety kolejowe tak europejskie jak amerykańskie.

Prospekta najdokładniejsze wraz z **pouczeniem dla podróżnych** na żądanie rozseła się opłatnie. Adres dla listów i telegramów **Kronheltmowa Trzebinia**, wrznie pospiechat połączenie telefoniczne z całą Galicyą porozumienie się ułatwi.

13—6

Bez nauczyciela, bez nauki,
bez znajomości nut
może każdy na moim
„**akordeonie do dęcia**”

Nowość!



Nowość!

wygrwać pieśni, tańce i marsze. Szczególnie poleca się przy weselach, zabawach towarzyskich, wycieczkach itp. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klawisze basowe i kosztuje sztuka razem z samouczkiem tylko K. 2-50, 3 sztuki K. 7-

Akordeon w najlepszym wykonaniu i z najlepszymi tonami kosztuje K. 3-60 za szt. Wysyłkę za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należności uskutecznia c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Bräx, Nr. 1159. (Czechy). Bogato ilustrowany katalog główny z przesłało 3000 odbitek darmo i opłatnie. 10—8

Folwark pod Lwowem

do rozparcelowania w celu stworzenia kolonii polskiej. Warunki do parcelacji dogodnie. Kościół w miejscu. Grunt pod szkołę bezpłatnie. Rola i las od 550—650 koron, łąki od 900 do 1000 koron za mórg. Pośrednik pewny i uczciwy pożądaný. — Adres w Administracyi. 8—5

Siano i słomę

owsianą i jęczmienną na pościel i do paszy w balikach prasowanych, dostarcza po najtańszych cenach do każdej stacyi kolejowej w całych wagonach. 3—4

J. Schrötter Bielsko.
(Bielitz Oestr Schles)